



KOMUNIKAT

Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie.

Cena numeru 20 halerzy.

Rzeszów wkrótce będzie święcił pamięć poległych w obronie Lwowa.

Na pierwszy apel Ojczyzny do swych synów pospieszyła do szeregów młodzież szkolna, dzieci inteligencji, która zrozumiała i spełniła swój obowiązek. Nowa ofiara, spełniona bez ostentacji, bez uchwał wiecowych, z całą świadomością grozy położenia i z całą szczerością prawdziwie miłującego Ojczyznę serca.

Polała się również krew młodzi wiejskiej z Wysokiej, dokąd widocznie nie dotarły jeszcze hasła agitacyjne, przytłumiające uczucia narodowe interesami kastowymi.

Cześć mieszczanom, cześć chłopom, którzy tak pojmują miłość Ojczyzny i tak spełniają obowiązek! Cześć rodzicom, którzy tak synów wychowali, cześć szkole, która ideał Ojczyzny w duszach młodych zaszczerpiła!

Nie płakać Wam Rodzice, dzieci swoich, dumnymi bądźcie, że w Waszych rodach macie Bohaterów!

(„Kuryer lwowski“ z 25/XI).

Piąty pułk rzeszowski, a w nim studencka kompania.

Nie mogąc zasnąć, choć noc była spokojna z 20 na 21 listopada, czekaliśmy niecierpliwie 6 godzin rano. Cisza o tej porze zaświadczyłaby o szczęśliwym zakończeniu układów delegacji polsko-ukraińskich — strząsy zaś miały dać hasło do nowych walk.

Z uderzeniem 6 zagrzmiały działa z dworca Łyczakowskiego. Niedługo usłyszeliśmy w parku grad strzałów karabinowych. Kulki oderwały o ściany domu. Nie można się było zorientować, co się właściwie dzieje, — waszkanie polscy obrony Lwowa byli dopiero w śródmieściu. Nagle okrzyk: „nasi idą!“ Rzeczywiście! Droga Pasieczną przesuwają się mały oddziałek ku koszarom na Łyczakowie.

„Czy to nasi?“ wołamy. „A nasi, nasi“, odpowiada prawie dziecienny głos. Biją armaty, grzechocą karabiny maszynowy, słychać tępe głosy salw karabinowych. „Nasi“ idą biegiem z karabinami w rękach, nieco pochyleni. Już tylko kilka minut drogi oddziela ich od koszar. Oddech zaparliśmy w piersiach. Tu i ówdzie szare plamy płaszczy żołnierskich na śniegu. Uchylasz młodej głowy przed kulą, czy leżysz już w śmiertelnym uścisku, drogi nasz chłopczę? Chwila oczekiwania. Cóż to? Waszkanie to „nasi“ stoją już w porządku przy armatach zaprzężonych w konie. Obok walka pierś o pierś.

Wreszcie cisza. Bujna krew młoda płynie z ran. Z piersi wykwitła śmiertelny dzerwonny kwiat. Prędko pomocy, ratunku! Każdy polski dom gotowy. Wnoszą rannych. Sama młodzież.

Skąd jesteście? „Piąty pułk rzeszowski, a w nim studencka kompania“.

Złożono opatrunki, już spoczywają drogie chłopaki na łóżkach. Ciężko ranni miloszą, inni to opowiadają z żalem, ale i z dumą o swych kolegach, co tam na śniegu śpią już snem wiecznym, to o swych przewagach w boju. Oto rzeszowiaczy, rozwinięci w dwa skrzydła, zaatakowali równocześnie koszarę i dworzec Łyczakowski: I i IV komp. studencka jako lewe, II i III jako prawe skrzydło. Między bohaterскими obrońcami tej części Lwowa był także oddział Maszurow z wsi Wysokiej pod Rzeszowem. Cała młodzież tej wsi wyruszyła na obronę Lwowa. Andrzeja Kwarta, rostogę jak dąb chłopaka z wybitnie piękną twarzą, wzięto już konającego z domu naszego do szpitala. Już nie wrócisz do swej chęty bracie ukochany!

Cześć Wam drogie chłopaki! Wam poległym w wolnej już ziemi i Wam, którzy rwieście się do walki z radością jak do tańca, a którzy z równie rzewną radością padlibyście w ramiona bratalego narodu, gdyby istotnie jako „bratni“ wyisignęli ku Wam ręce.

Polacy z Łyczakowa

Podczas ataku na wspomniane koszary padli na miejscu: por. Wysoki i Józef należą do krakowskiej legii ochotniczej z podchorążym z Chorostkowa, szeregowy z Rzeszowa: Jarosław Kotka, Franciszek Satra, Rademski Czesławski i Adam Bora, szeregowy z Jarostawia: Piotr Roman i N. Rakweciński, przeważnie uczniowie szkół. Waszacy zaś byli w 5 pułku I batalionu kap. Pańkowskiego.

z szeregów ochotniczego skrytu II grupy wojsk polskich kapitana Borny-Sobchowiaka. Na Stobulach podczas ataku karabinów maszynowych padł nieprzyjaciół kuli w głowę, chorąży, komendant oddziału rezerwowego Stanisław Izabela.

Manifestacja w ogrobie obozu bohaterów, która w piątek 21 b. m. wczesnym rankiem, zdobywając południowo-wschodnią część Lwowa, była na czele szeregu żołnierza polskiego, odbyła się dnia 24 b. m.

(Cena przemyśle)

W sobotę 25 b. m. ruchem ostrym, dającym po strachu Łyczakowa.

(Kur. lw.) ... jest to szereg krzyży, tych, co polegli w obronie Lwowa. Na krzyżach napisy: lat 15, lat 17, dekan gimnazjalny, legionista polski i t. d.

Z Komendy pułku ziemi rzeszowskiej.

Z chwili tworzenia się ochotniczej armii narodowej, przestały być koszary niewolniczym jarzmem brutalnej siły nasych wrogów. Znikło na zawsze wymuszone tyrańską przemocą służące posłuszeństwo — nie wróci więcej owo drażniące łamanie wolnej woli jednostek — przepadło owo ogłupiające ujęcie ludzkiej myśli w suche utarte formy — precz, wraz z obcymi, wyłoblo się to haniebnie wypadzenie naszych pojęć i to przekłete upadanie polskiej duszy, polskiego serca.

Dzisiaj inaczej! Naród Ojczyzna — oto hasła krzeszące w ochotniku bezgraniczny zapad do ofiar i poświęceń. — Miłość Polski poddaje go ochotniczo pod rozkaz polskich przełożonych — pod wojskowy rygor i dyscyplinę, bez których wojsko nie byłoby godnym tego miana.

Ceniąc i radując się takim objawem a pragnąc go przesłuszyć w szeroki żywiołowy odruch — chcemy budzić, utwierdzać, potęgować wśród żołnierzy ducha obywatelskiego i odpowiedzialności za losy Polski, która jest ich Ojczyzną i Państwem.

Wśród nas rzeszowskiej otwiera wkrótce dla swoich żołnierzy bibliotekę i czytelnię. — Z uwagi na obecne stosunki wydawnicze i wyczerpane księgarnie — zwracamy się z prośbą do społeczeństwa, do chętnych jednostek, do ofiarnych towarzystw i instytucji, aby nas w trudnych porach poparli.

Książka staje się tem pożyteczniejszą, im więcej osób ją czyta. Uczyńmy ją przystępną dla ogółu! — Książki na ten cel przeznaczone przyjmie z podzięką adiutantura pułku piechoty ziemi rzeszowskiej.

Kmda pułku piechoty ziemi rzeszowskiej.

Br. Wilusz por.

m. p.

Li. prez. 405/III. Komenda wojskowa w Krakowie. Rozkaz Nr. 13.

Tworzenie i podział okręgów wojskowych.

Okręg rzeszowski z siedzibą w Rzeszowie, obejmuje powiaty: Rzeszów, Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Mielec, Ropczyce, Strzyżów, Krosno, Brzozów.

Komendantem okręgu zostaje mianowany pułk Ludwik Zawada.

Do sztabu zostają przydzieleni: Pułk intendant Wincenty Bieczyński, porucznik Jan Byczek. Do dyspozycji: Major Młodzianowski.

General Jakób Włostowiec-Gasiecki mianowany inspektorem okręgów wojskowych.

Wybory do Rady miejskiej z IV. Kota. Komunikują nam, że dnia 26 b. m. odbyły się wybory 12 członków do Rady miejskiej. Zwołano poufne zebranie członków grupy (kolejarzy) do „Gwiazdy“ i wybrano 7 radnych. Przeciw tym wyborom założyli członkowie, nie należący do grupy, stanowczy protest, przytoczając jako motyw, że wybory odbyły się nieformalnie, gdyż zebranie było poufne, a do tego członkiem, nie należącym do grupy, którzy się na zebraniu przypadkowo znaleźli, nie choiano udzielić głosu.

Z miasta. Paskarstwo kwitnie nadal, przywozi i wywozi, kto chce (sól, słonina, mięso, cykoria i t. p.). Ludzie chodzą obdarci i boso. Miasto tonie w brudzie i ciemnościach. Co Starostwo zamieszkałe, zniechęcając Magistram (maka dla obcych!). W Krakowie białe pieczywo, a nas obłąk górski, Wykleto się „Gospodarza“, bo wykupił za miesiąc tylko 30 wagonów zboża, lepszy komisarz magistratu „Spółka spożywcza“ wykupiła dotąd 30 kg. Jest węgiel, ale u Drukera. Jest słonina nie po cenach maksymalnych, to dla obcych. Jest skóra na buty, ale nie u naszych. A ludność Rzeszowa waroła tylko o 5 tysięcy. Jednym słowem, ciepło i pogodnie, a tymczasem Rada Przybozna, obojętne, czy Rada Gosp. ma być „nominowana“ czy „wybieralna“!

Za Szajką (c. d. w następnym numerze).

Danki na czele O. O. N. Lebiadzi Jan 50 K, Matras Wiktor 10 K, Spółka spożywcza kolejarzy 40 K, Dr. Leon Boryński 10 K, Chmielewski Poleśław 10 K, Moraw Karol 10 K, Buchelt Stanisław 10 K, Kotoński Stanisław 10 K, Dowbecki Michał 10 K, Modliaszowski Władysław 10 K.

„Organizacja Obrony Narodowej“

W Rzeszowie.